

Cena 5 zł.

Łódź,

wtorek

21 września

1948 r.

Rok IV

Nr 261

(1167)



DZIENNIK ŁÓDZKI

Świat patrzy na Paryż Dziś rozpocznie się sesja ONZ

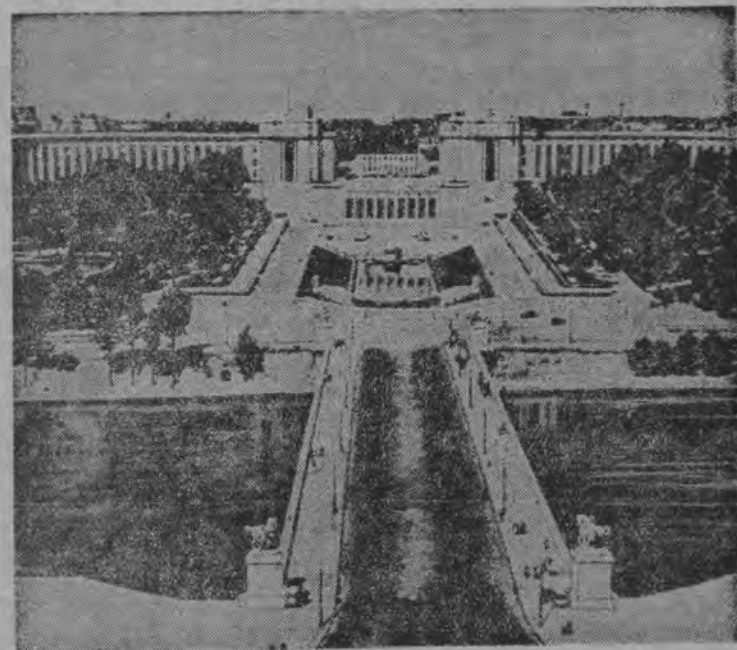
PARYŻ, 20.9 (PAP). W pałacu Chaillot, w którym rozpocznie się we wtorek 3 sesja zgromadzenia ONZ, zakończono ostatnie przygotowania na przyjęcie przeszło 5 tysięcy delegatów, ekspertów, dziennikarzy i personelu. 500 funkcjonariuszy policji francuskiej pełni służbę porządkową wokół pałacu przed którym gromadzą się tłumy paryżan. Teren pałacu otrzymał

prawa eksterytorialności.

W poniedziałek przybyli do Paryża ostatnie delegacje państw, biorących udział w pracach ONZ. Oprócz 2 tysięcy delegatów państw, będących członkami ONZ przybyli przedstawiciele 200 organizacji międzynarodowych.

Trzecia sesja zgromadzenia ONZ rozpocznie się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Argentyny, który po wygłoszeniu inauguracyjnego przemówienia udzieli głosu prezydentowi Auriolowi. Właściwa praca rozpocznie się z chwilą boru przewodniczącego, który powoła do życia 6 komisji. Plenarne posiedzenie wyłoni następnie 5 przewodniczących, którzy wraz z przewodniczącym i 6 przewodniczących komisji tworzą biuro zgromadzenia. Biuro z kolei ustali porządek dzienny.

Na porządku dziennym znajduje się 68 spraw, z których najważniejszymi są: problem między narodowej kontroli energii atomowej, sprawa weta, rozbrojenia kolonii włoskich, Palestyna i Grecji.



Pałac Chaillot w Paryżu, gdzie dzisiaj odbywa się sesja ONZ. (Foto APT)

Horoskopy

„Prawda” w artykule znanego publicysty Wiktorowa omawia horoskopy rozpoczynającej się dzisiaj trzeciej sesji zgromadzenia generalnego ONZ. Głównym problemem, który interesuje opinię światową — pisze „Prawda” — jest pytanie, czy sesja doprowadzi do poprawy i umocnienia współpracy międzynarodowej, czy też zatruje ją na niej tendencje osłabienia ONZ i podważenia jej autorytetu.

Wiktorow wskazuje, że przebieg drugiej sesji zgromadzenia generalnego ONZ uzasadnia podobne wątpliwości i obawy. Wtedy to właśnie delegat Stanów Zjednoczonych, osławiony Dulles, wypowiedział głośną maksymę, że „nie będziemy powracać do zasad Teheranu, Jalt i Poczdamu”. Wtedy też z inicjatywy Stanów Zjednoczonych zostały przedsięwzięte próby podważenia współpracy międzynarodowej i samej Organizacji Narodów Zjednoczonych przez zmianę jej statutu i bezprawne stworzenie rozmaitych organów, jak „Małe Zgromadzenie”, „Komisja Bałkańska”, „Komisja Koreańska” itd. Dlatego w tej chwili interesuje wszystkich z jakimi zamiarami przyjeżdżają obecnie do Paryża przedstawiciele amerykańscy.

Na pytanie to dają dość przejrzystą odpowiedź oświadczenia przedstawicieli USA w Organizacji Narodów Zjednoczonych — Warrenna Austina oraz amerykańskiego przedstawiciela w komisji atomowej — Osborna, złożone przed odjazdem na obecną sesję ONZ.

Osborne rozpoczął i zakończył swoje oświadczenie słowami niezdradzającymi wcale pokojowych zamiarów względem ZSRR. Austin uznał za stosowne mówić o komisji bałkańskiej i koreańskiej, jako głównych osiągnięciach ubiegłej sesji ONZ, natomiast nie wspomnieć ani słowem o przyjętej w roku ub. rezolucji, potępijącej podżegacę wojennych. Takie oświadczenia ludzi, którzy jadą na sesję, mającą przynieść wzmocnienie współpracy międzynarodowej, wykazują jakże są istotne zamiary delegacji USA.

Master Austin — pisze Wiktorow — pragnął składować ZSRR, ale sam się zdemaskował w oczach opinii światowej, jako jeden z realizatorów polityki podważania współpracy międzynarodowej i unicestwienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dyplomacja z Oceanu — kończy autor — powinni jednak pamiętać o tym, że, jak wykazują doświadczenia roku ubiegłego, amerykańska polityka dyktanda nie daje się zastosować wobec wolnych narodów i że siły demokracji znacznie przewyższają siły i wpływy reakcji.

WEDŁUG WZORU FÜHRERA De Gaulle przemawia — bojówki mordują

PARYŻ, 20.9. (PAP) — Podczas pobytu gen. de Gaulle'a w mieście Grenoble doszło do krwawych starć między uzbrojonymi bojówkami gaullistowskimi „Zjednoczenia Narodu Francuskiego” (RPF) a byłymi uczestnikami ruchu oporu i b. partyzantami z drugiej strony. Prasa

francuska podaje następujące szczegóły tych zajść:

Jeszcze przed przyjazdem do miasta gen. de Gaulle'a jego czołowe bojówki zaatakowały o świcie lokalną miejscową organizację partii komunistycznej. Bojówkarze napadli na sekretarza partii i zasypali mu oczy

niegaszonym wapnem.

W ciągu dnia przybył sam de Gaulle, którego eskortowali w „Willysach” uzbrojeni osobnicy, zwerbowani wśród metów Marsylii, Tulonu i Nicei.

Kandydat na dyktatora Francji udał się ku zbiorowej mogile partyzantów, poległych podczas bitwy o Vercors. Gdy generał podszedł do grobowca, w tłumie rozległy się okrzyki: „Zdrajca Vercors” oraz gwizdy. Wówczas najemnicy de Gaulle'a, uzbrojeni w pejsce i pałki gumowe, zaatakowali tłum.

Podczas gdy de Gaulle występował przed mogiłą partyzantów, na przeciwległym krańcu miasta odbywała się kontrademonstracja robotników i b. partyzantów. Wzdłuż kolumny demonstrantów poczęły jeździć „Willisy” ze zbrojnymi gaullistami. Gdy demonstranci przechodzili koło placu, gdzie przed chwilą występował de Gaulle, jego najemnicy, pozostając w samochodach, otworzyli ogień. Równocześnie bojówki gaullistowskie rzuciły się na demonstrantów, czemu nie przeszkadzało półtora tysiąca żołnierzy z „Republikańskich Oddziałów Bezpieczeństwa”.

Przeciwko demonstrantom użyto znów pałek gumowych i bomb łzawiących. Byli zabici i ranni. Oburzeni tym prowokacyjnym napaDEM demonstranci zaatakowali z kolei gaullistów oraz poprzewracali i podpaliли szereg „Willisów”.

Z angielskiego wywiadu do „Grupy Sterna” przeszedł Nimri-„Lampart”

LONDYN, 20.9. (PAP). Jak donosi z Jeruzolimy korespondent agencji Reutersa, wśród 200 członków „grupy Sterna”, w związku z zabójstwem hr. Bernadotte aresztowanych przez armię i policję Izraela, znajduje się 34-letni Norman Nahum Nimri, który przez 7 lat pozostawał w służbie brytyjskiego wywiadu wojskowego na środkowym wschodzie. Podczas wojny był on przydzielony do bry-

tyjskiej kwatery głównej w Palestynie jako specjalista do spraw arabskich w randze kapitana. Równocześnie — jak twierdzi korespondent Reutersa — Nimri (czyli „Lampart”) był bez wiedzy Anglików wysokim oficerem politycznym „grupy Sterna”.

Pozostając w służbie wywiadu brytyjskiego, Nimri miał wielu przyja-

ciół — Anglików i wraz z nimi zorganizował „Towarzystwo Środkowego Wschodu”. Po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego w Palestynie w maju br. Nimri ujawnił się jako oficer „grupy Sterna”. Było to niespodzianką dla wielu jego najbliższych przyjaciół.

LONDYN, 20.9. (PAP). Pod eskortą żydowskiej żandarmerii przybył do Tel Avivu tymczasowy rozjemca ONZ, dr Ralph Bunche. Odbił on konferencję z ministrem spraw zagranicznych Izraela — Shertokiem, który poinformował go o zarządzeniach wydanych celem ujęcia sprawców zabójstwa hr. Bernadotte i w celu zlikwidowania organizacji terrorystycznych.

Rozpoczęto montaż mostu śląsko-dąbrowskiego

WARSZAWA, 20.9. (PAP). W dniu 20 bm. na budowę trasy WZ przybył Prezydent RP Bolesław Bierut.

W obecności prezydenta oraz wicemarszałka Sejmu — Zambrowskiego, ministra odbudowy — Kaczorowskiego, ministra komunikacji — Rabanowskiego, wiceministra odbudowy — Petrusiewicza i wiceministra komunikacji Bałickiego, rozpoczął się właściwy montaż na rzece,

konstrukcji nośnej mostu śląsko-dąbrowskiego.

Marshallizacja Szwecji Tajny układ amerykańsko-szwedzki?

SZTOKHOLM, 20.9. (APD). W chwili, gdy w Szwecji odbywają się wybory do parlamentu, z Helsinek nadaje się sensacyjna wiadomość, że

Szwecja podpisała tajny układ ze Stanami Zjednoczonymi.

Agencja TASS, która ogłosiła tę wiadomość, stwierdza, że w fińskich

kołach dziennikarskich panuje przekonanie, iż rząd szwedzki zaaprobował już ten układ na tajnym posiedzeniu. Układ przewiduje współpracę wojskową między obu krajami.

Agencja stwierdza, że według tych samych kół, układ został zawarty jako aneks do umowy, na podstawie której Szwecja otrzymuje „pomoc w ramach planu Marshalla”. Umowa przewiduje „poważne rozszerzenie współpracy między obu krajami”. Szwecja zobowiązała się ponad to eksportować szereg towarów do krajów, które jej wskażą Stany Zjednoczone. Układ ma być przedstawiony parlamentowi. Rząd obawia się jednak reakcji opinii publicznej.

W fińskich kołach politycznych wskazuje się na ożywioną działalność, jaką ostatnio prowadził w Szwecji poseł amerykański Kenneth Matthews. Stwierdza się tu, że Matthews odbywał prawie co tydzień konferencje ze szwedzkim ministrem spraw zagranicznych. Wynik tych konferencji nie został nigdy opublikowany, a gdy dzienniki komunistyczne wskazywały na to, prasa prawicowa rozpętała kampanię antyrządową, mającą na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od tajnych rokowań amerykańsko-szwedzkich.

W kołach fińskich panuje przekonanie, że Stany Zjednoczone wywierają nacisk na Szwecję w celu zmuszenia jej do przystąpienia oficjalnie do bloku zachodniego.

Z każdym dniem coraz gorzej... mówi generał armii ateńskiej

PARYŻ, 20.9. (PAP). Agencja „Elefteri Ellada” cytuje wyjątki charakterystycznego artykułu generała armii ateńskiej Georgoulisa, zamieszczonego w organie monarchistów greckich „Kathimerini”. Georgoulis pisze, że wysokość strat wojsk ateńskich w walce z wojskami gen. Markosa jest bardzo duża, większa nawet niż w latach walki z Niemcami. Straty te jednak nie przynoszą żadnych sukcesów dla armii ateńskiej, gdyż, jak przyznaje generał faszystowski, wszystkie ofensywy spotkały się z decydującym oporem wojsk gen. Markosa.

Sytuacja wojenna staje się dla rządu z dnia na dzień gorsza i jedynym wyjściem byłoby — zdaniem Georgoulisa — wystąpienie specjalnego korpusu w celach inter-

wencyjnych. Wypowiedź ta wskazuje najlepiej, że monarchiści greccy, ponosząc wciąż klęski, domagają się bezpośredniej interwencji wojsk amerykańskich.

PARYŻ, 20.9. (PAP) Jak podaje

agencja „Elefteri Ellada”, oddziały armii demokratycznej, walczącej na odcinku Murgana, przełamały linie nieprzyjacielskie i dostały się na tyły wojsk faszystowskich.

Ruch rewolucyjny na Jawie Powołanie rządu ludowego

PARYŻ, 20.9. (PAP). — Agencja France Presse donosi z Batawii, że ugodowa polityka rządu indonezyjskiego wywoływała już oddawna głośnie niezadowolenie ludności Jawy. Do otwartego konfliktu pomiędzy ludnością indonezyjską a wojskami rządu Soekarno doszło w mieście Madiun, gdzie policja i wojsko rządowe aresztowały i zmatruwały członków sądu robotniczego. Na znak solidarności z członkami sądu

wybuchł w mieście strajk powszechny. Policja prentera Soekarno użyła broni przeciwko strajkującym i przeciwko ludności cywilnej. Ponad 40 osób zostało zabitych a kilkadziesiąt odniosło ciężkie rany.

W Madiun proklamowany został ludowy rząd rewolucyjny. Całe terytorium wschodniej Jawy zostało opanowane przez wojsko ludowe i znajduje się pod władzą rządu rewolucyjnego.

Happy end w Margate

(Od specjalnego korespondenta „API” dla „Dziennika Łódzkiego”)

W tragediach szekspirowskich straszliwe wypadki odbywają się pod akompaniament burzy i złej pogody. Blazen zjawia się na scenie, aby sprawić ulgę widzowi. W nowoczesnych dramatach historycznych angielskich biuletyn pogody wypada zawsze dobrze. Blazen nie schodzi ze sceny i uła twia nieustannie trawienie rzeczy smutnych.

Pogoda w Margate na Kongresie Związków Zawodowych (Trade Union Congress) była doskonała. Delegaci bawili się więc dobrze. Wśród przedstawicieli związków zawodowych znalazł się po raz pierwszy śpiewak opery. Organizacja kongresu była doskonała. Sprawdzano skrupulatnie bilety wejścia. Minister pracy Isanos nie mógł w pewnej chwili wejść na salę, bo nie miał... biletu wejścia.

Na kilka miesięcy przed zjazdem w Margate związek zawodowy robotników transportowych otrzymał pouczającą lekcję. Robotnicy strajkowali w dokach nie tyle przeciwko przedsiębiorcom, ile dla zaprotestowania wobec metod wodzów organizacji. „Dzikie strajki” dochodziły do skutku przez cały czas, mimo, iż przewodzący związkowi wzywali go rąkowsko do zaniechania ich i do zwiększenia produkcji. Na Kongresie nim przystąpiono do omawiania spraw zawodowych, powzięto pierwszą uchwałę o strajkach: strajki transportowców uznano za nielegalne.

Udzielono w ten sposób votum zaufania sekretarzowi generalnemu związku transportowców Deakinowi, który się skompromitował podczas strajku dokerów w Londynie.

Powtórzyła się przy tym scena znana z Kongresów Związków Zawodowych czy też zjazdów Labour Party: gdy odbywa się zwykłe głosowanie przez podniesienie rąk, ma się wrażenie, że zwycięża opozycja lewicowa; gdy głosuje się natomiast zwykłymi, zwykle ustala się stosunek jednego do trzech. Blisko 6 milionów opowiada się za wnioskami większości. Blisko dwa i pół miliona przeciw.

Polemizowano z wywodami kanclerza skarbu, który został zaproszony do spełnienia nowej roli. Cripps miał zostać strażakiem kongresu i gasić wodą pięknych słów ogień lewicy.

Niegdyś uchodzący za rewolucjonistę, kanclerz skarbu uspokoił zebranych zapewnieniem, że gdyby podzielił między wszystkich zyski przedsiębiorców, to podwyżki robotnicze na głowę nie wyniosłyby więcej niż 4 pęsy od funta.

Ten argument niezwykle użyteczny, nieustannie zresztą powtarzany przez właścicieli przedsiębiorstw wtedy, gdy robotnicy wystawiają żądania podwyżek, znalazł walor na kongresie.

Nie pomógł później argument przeciwników, że cyfry Crippsa nie są dokładne.

Delegat związku urzędników bankowych Large przytoczył, powołując się na dane zawarte w „Economist”, że dochody przedsiębiorstw między 1945 a 1947 rokiem podskoczyły o 65 proc., że dywidendy podskoczyły o 24 proc., że zyski włożone w inwestycje podniosły się o 150

LONDYN, we wrześniu. W tragediach szekspirowskich straszliwe wypadki odbywają się pod akompaniament burzy i złej pogody. Blazen zjawia się na scenie, aby sprawić ulgę widzowi. W nowoczesnych dramatach historycznych angielskich biuletyn pogody wypada zawsze dobrze. Blazen nie schodzi ze sceny i uła twia nieustannie trawienie rzeczy smutnych.

proc. Nie pomógł argument, że w branży konfekcyjnej zarabiano dość często na akcji 100 do 120 procent. Opowiadano zebranym, że w chwili obecnej każda podwyżka płac prowadzi z miejsca do wyższej cen. „Wybitny ekonomista” Deakin oświadczył, że jego ideałem nie są

podwyżki, ale „przywrócenie godności funta”. Chodzi o to, by funt był pełnowartościowy. Na lewicy, a nawet wśród centrum związków zawodowych ostrzegano, że wbrew uchwale Kongresu poszczególne związki zawodowe będą w dalszym ciągu ubiegać się o poprawę płac. Delegaci zdawali sobie sprawę z tego. Mimo to, wnioski Rady Generalnej zostały przyjęte większością głosów.

Za kulisami działała bowiem szepkana propaganda i obecność amerykańskich związków zawodowych. Straszono, że demonstracyjne wnioski utrudnią uzyskanie pomocy marszałkowskiej. Obawa przed strac-

nem pożyczki wpłynęła na odrzucenie wniosku o przyspieszenie nacjonalizacji przemysłu stalowego.

Sekretarz stanu Marshall stał nie widocznie u progu kongresu. Wnioski z dziedziny polityki międzynarodowej nie mogły więc odbiegać od rezolucji uchwalonych w sprawach polityki gospodarczej wewnętrznej.

Skończyło się więc wszystko pogodnie. Rada Generalna zwyciężyła, choć w najbliższych dniach powstaną znowu konflikty o płace i triumf Crippsa w Margate okaże się phyrusowym zwycięstwem. Delegatom starczyła jednak dobra pogoda i szybko przebieżowanie rezolucji.

Regnis.

Co się zmieni w spółdzielniach wiejskich?

Wywiad z prez. E. Pszczółkowskim

WARSZAWA, 20.9 (PAP). — Prezes zarządu centrali rolniczej spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, poseł E. Pszczółkowski, w wywiadzie udzielonym redaktorowi gospodarcemu Polskiej Agencji Prasowej PAP, w następujący sposób scharakteryzował nowe zadania spółdzielczości rolniczej.

Pytanie: — Jakże przewiduje się najważniejsze środki dla ograniczenia wyzysku kapitalistycznego i udzielenia pomocy biednemu i średniemu chłopu?

— Środkami takimi są: polityka podatkowa rządu (np. anulowanie II raty podatku gruntowego w stosunku do gospodarstw o przychodowości do 10 q), najszersze stosowanie pomocy sąsiedzkiej, dalej właściwa polityka cen na zboże, pomoc kredytowa oraz doprowadzanie jak największej ilości towarów na wieś.

Pytanie: — W swoim czasie wysuwane były zarzuty, że spółdzielczość rolnicza źle wykonywała swe zadania w zakresie zaopatrzenia, organizacji zbytu i usług...

— Tak jest. Zarzuty te były w całej rozciągłości słuszne i nie wszystkie niedociągnięcia zostały już usunięte. Znaczna część towaru nadal idzie do bogacza wiejskiego, bogacz wiejski często rządzi w spółdzielni gminnej, zapewnia sobie przydział kredytów, nawozów sztucznych, korni i bydła. Słabym wciąż jeszcze odzieniem jest organizacja zbytu, co daje pole do popisu masie spekulanta. Notujemy znaczną poprawę na odcinku skupu zboża, ale wciąż jesteśmy słabi na odcinku skupu mięsa, warzyw i owoców. Ośrodki maszynowe pracowały i często jeszcze pracują w 30 do 50 proc. dla bogaczy wiejskich, co jest rzeczą niedopuszczalną.

Pytanie: — Co przede wszystkim wpływa na to, że nadal obserwujemy różne niedomagania w pracy gminnych spółdzielni?

— Dotąd nie przestaje ciążyć na naszej spółdzielczości szkodliwa ideologia, która stawia wszystkich chłopów na równi, która pragnie utrzymania odrębności chłopów od klasy robotniczej i nie widzi istnienia walki klasowej na wsi. Wiele błędów wynika stąd, że nie oczyszciliśmy naszych szeregów spod wpływu bogacza wiejskiego, karłowatego i spekulanta, a to dlatego, że nie zdołaliśmy we właściwej mierze wciągnąć do pracy mas chłopów małych i średniorolnych, nie zdołaliśmy rozbudzić w nich świadomości swych interesów klasowych.

— Dalecy wciąż jesteśmy od tego, by bogacz wiejski miał jedynie prawo korzystać ze spółdzielni, ale nie miał prawa nią rządzić — ciągnie dalej prezes Pszczółkowski, a dopiero wtedy spółdzielnia gminna będzie mogła szybko i prawidłowo się rozwijać. Jest to szczególnie ważne w obecnym okresie, jeżeli bowiem chłop będzie widział, że jego spółdzielnia działa należycie, nabierze zaufania do spółdzielczości produkcyjnej.

Pytanie: — Powstała więc zapytanie, w jaki sposób spółdzielczość rolnicza zamierza usunąć istniejące przeszkody i braki?

— Zmienimy niewłaściwą praktykę równych udziałów. Ustalamy, że należy ściągać udziały po 300 zł od wszystkich chłopów, posiadających gospodarstwa do 2 ha oraz od wszystkich robotników rolnych i wyrobników. Wszyscy ci, którzy posiadają więcej niż 2 ha ziemi, płacą po 300 zł od 1 ha.

Zmieniona też będzie zasada jednokrotnej zapłaty za korzystanie z maszyn wypożyczanych z ośrodków maszynowych. Różnica cen pobieranych za orkę 1 ha ziemi traktorem od biednego i bogatego chłopu wynosić będzie kilkaset zł.

Ponadto należy zmienić system, przy którym spółdzielnia dawała jednokrotne korzyści członkom i nie-członkom. Poprzez komitety sklepów powinni decydować sami chłopowie o rozdziale towarów najbardziej potrzebnych i udostępniać je w pierwszym rzędzie członkom spółdzielni — biednym i średnim chłopom.

Pytanie: — Jakże środki zapewnią udział mas członkowskich w codziennym życiu spółdzielni?

— Oprócz komitetów sklepowych rady gospodarcze przy spółdzielniach decydować będą o rozdziale nawozów sztucznych, żelaza itp. Przy zakładach produkcyjnych, np. w cegielniach czynne będą komisje produkcyjne, przydzielające wyroby danego zakładu. Podobne komisje wpływać muszą na pracę ośrodków maszynowych.

Pytanie: — Jakże cele będą przyświecać przyszłym wyborcom w gminnych spółdzielniach?

— Wybory, które mają się odbyć pod koniec roku, będą ostatecznym etapem konsekwentnej walki o usu-

nięcie bogacza od władzy w spółdzielni. Ale już dziś trzeba wyszukać tych, którzy umacniają swe wpływy w spółdzielni, wprowadzając na kierownicze stanowiska — członków swojej rodziny. Są tacy kierownicy lub członkowie zarządów spółdzielni, którzy jednocześnie prowadzą ukryte przedsiębiorstwa prywatne. — Trzeba zwolniać zebrania i na nich demaskować szkodników i ludzi powiązanych z bogaczami wiejskimi oraz usuwać ich z władz w spółdzielniach. Nawet jeżeli zastanawiają się oni nieraz legitymacją partyjną. Na ich miejsce wysuwać będziemy najzdolniejszych i najuczciwszych chłopów.

Uchwały i rezolucje partii politycznych — kończy swe uwagi prezes Pszczółkowski — oświetlające jasnym światłem stosunki społeczne na wsi, ułatwią chłopom małym i średniorolnym uchwylić mocniej w swoje ręce kierownictwo i nadzór nad gminną spółdzielnią, pozwolą silniej powiązać prace spółdzielni z kołami partii politycznych, zadecydują o doprowadzeniu do zwycięskiego końca walki o prawdziwie ludowe oblicze spółdzielni rolniczej.

Wybory w Szwecji

Prowizoryczne wyniki

SZTOKHOLM, 20.9 (PAP). Według prowizorycznych obliczeń, wyniki wyborów do drugiej (niższej) Izby parlamentu szwedzkiego przed stawiają się następująco:

Socjal - demokraci otrzymali — 1.749.672 głosów, co stanowi 46,5 proc. Socjal-demokraci zdobyli 112 mandatów na ogólną ilość 230. W obecnych wyborach stracili oni 3 mandaty.

Partia ludowa (liberalna) uzyskała 846.335 głosów czyli 22,6 proc. i 57 mandatów, zamiast dotychczasowych 26.

Czerwona chmura ognia

nad Wezuwiuszem
Groźba nowego wybuchu

RZYM, 20.9 (API). Mieszkańcy Włoch zostali zaalarmowani wiadomością, że wczoraj rano ukazał się nad szczytem Wezuwiusza wielkie kłęby dymu, zwiastujące groźbą możliwości wybuchu. Do tej pory nie doniesiono jeszcze o wpływności lawy, lecz istnieje możliwość, że wybuch nastąpi wkrótce.

Ostatnie meldunki z obserwatorium meteorologicznego, zbudowanego na bocznych szczytach Wezu-

wych 26. Wzrost sił tej partii dokonał się głównie kosztem partii prawicowej (konserwatywnej), która spadła pod względem ilości mandatów z 39 na 22 i uzyskała 448.308 głosów, tzn. 11,9 proc.

Spadek wykazuje również Związek Chłopski, który uzyskał 474.075 głosów, tzn. 12,6 proc. i 30 mandatów zamiast dotychczasowych 35.

Komuniści zdobyli 241.178 głosów i 9 mandatów, uzyskując 6,4 proc. głosów.

Frekwencja wyborcza przekroczyła 80 proc.

wiusza — Monte Sema, stwierdza ją, że personel obserwatorium opuszcza już budynek. Zostaje w nim tylko radiotelegrafista. Rośliność, która zademowała się na zboczach Wezuwiusza, zamieniła się w popiół.

Przez całą noc nad Wezuwiuszem plonała czerwona chmura ognia.

Z ostatniej chwili donoszą, że okoliczni mieszkańcy opuścili już swe mieszkania. Na drogach widać sznury najrozmaitszych wozów, wywożących dobytek.

Rozmowy moskiewskie o sprawę Berlina

LONDYN, 20.9 (API). Według wiadomości z kół politycznych Londynu wszystko przemawia za tym, że państwa zachodnie zmierzają do zerwania rozmów moskiewskich na temat Berlina.

Teraz dopiero wychodzi na jaw, że mocarstwa zachodnie, po dejmując rokowania w Moskwie, traktowały je jedynie jako nową grę polityczną, z której może się uda wyciągnąć jakieś korzyści.

Na podstawie oświadczeń kół, zbliżonych do Foreign Office, należy wnioskować, że przyczyną załamania się rozmów moskiewskich były przede wszystkim niedo-rzeczne postulaty anglo-amerykańskie w sprawie kontroli radzieckiego banku emisyjnego w strefie wschodniej, a poza tym wiele innych żądań mocarstw zachodnich, które nie miały nic wspólnego z uchwytami powziętymi w Jałcie i w Poczdamie.

Jest powszechną „tajemnicą”, że Stany Zjednoczone od samego początku manipulowały tak, aby kwestię Berlina przekazać na forum Rady Bezpieczeństwa. Wielka Brytania i Francja pod naciskiem opinii publicznej stanowczo przeciwstawiły się temu pogładowi.

Stanowisko Amerykanów wywodzi się z ich konsekwentnych dążeń do ciągłego zaogniania stosunków międzynarodowych, podczas gdy Wielka Brytania wołała by ze względów handlowych nie doprowadzać do stanu zapalnego. Wydaje się, że zwyciężyły koncepcje brytyjska i francuska i sprawa Berlina zostanie przekazana nie do Rady Bezpieczeństwa, ale do zgromadzenia generalnego ONZ.

Koła brytyjskie podkreślają, że taktyka państw zachodnich w sprawie Berlina oparta jest na bardzo kruchych podstawach. Przede wszystkim eksperci wojskowi akcentują, że mimo wszelkich zapewnień oficjalnych, do-stawy lotnicze do Berlina nie będą w stanie zaspokoić całej ludności w czasie nadchodzącej zimy. Wobec tego panuje powszechna opinia, że państwa zachodnie biorą na siebie zobowiązania ponad siły i wcześniej czy później poniosą klęskę. Publikowane ostatnio cyfry wykazują, że Anglia wydała na komunikację lotniczą z Berlinem już około 3 milionów funtów szterlingów, co przy obecnych brytyjskich trudnościach finansowych stanowi bardzo poważną sumę.

Nie dziwnego więc, że w tym stanie rzeczy opinia publiczna zaczyna zajmować coraz bardziej krytyczne stanowisko w stosunku do polityki rządowej w Berlinie i

W związku z tym tygodnik polityczny „News Week” twierdzi, że lepiej będzie jeśli rząd brytyjski spojrzy prawdzie w oczy i przekona się, że pozycja państw zachodnich jest nie do utrzymania tego samego zdania jest dziennik „Evening Standard”, który sądzi, że koła rządowe już teraz rozpatrują ewentualną możliwość opuszczenia Berlina.

Katastrofa samolotu RAF

BERLIN, 20.9 (PAP). Ubiegłej nocy w pobliżu lotniska Wunstorf uległ katastrofie samolot RAF, kursujący po tzw. „moście powietrznym” do Berlina. 4-osobowa załoga zginęła.

CO ZNALEZIONO

w starym grobie łęczyckim

W związku z odkryciem w lipcu r.b., podczas prac badawczych na terenie kolegiaty łęczyckiej grobu romańskiego, znajdującego się w północnej baszcie kolegiaty, przystąpiono obecnie do komisijnego zbadania zawartości grobu. W skład komisji wchodził przedstawiciel urzędu konserwatorskiego, kurii biskupiej, kierownictwa robót przy rekonstrukcji kolegiaty, Nacz. Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków oraz Miejskiego Muzeum Prehistorycznego w

Łodzi. Jak stwierdzono, na wierzchniej warstwie zawartości grobowca znajdował się kielich srebrny (pozłacany) oraz patena. Przy odczyszczeniu wnętrza znaleziono szczytki tkaniny — brokatu, przetykanego nitkami ze złota, oraz mały krzyż z figurą Chrystusa.

Komisja stwierdziła, że w środkowej części grobu brak kilku płytek ceglanych, co nasuwa przypuszczenie, iż znajdowała się tu skrytka, której zawartość zniknęła. Znalazio-

no poza tym złoty pierścień z amethystem, przewierconym na wylot, który zawierał prawdopodobnie o-kruchy relikwii.

Znaleziony w grobowcu pierścień złoty, krzyż, kielich i patena zostały przez komisję przekazane do pracy przez komisję konserwatorskiej Muzeum Prehistorycznego w Łodzi.

Zdaniem historyków sarkofag romański w kolegiacie pochodzi z XI — XIII wieku. Zawiera on szczytki osoby duchownej, prawdopodobnie opata, biskupa lub legata papieskiego.

3 (XIII)

Kupon premiowy
„Dziennika Łódzkiego”

Imię i nazwisko:

Adres:

(7 kolejnych kuponów prosiły przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe”).

RA SZKO

Słudzy
Jego Królewskiej Mości

Biura pośrednictwa pracy w Hannu, Beckun, Elde, Lipstadt i Soest, z polecenia brytyjskich władz okupacyjnych, zajmują się werbowaniem b. SS-manów do służby w armii angielskiej.

To nie, że dawniej — groźny wróg, dziś — zwiększa grono „wiernych” SS-ów. (c)

SPRAWA PEWNEJ WILLI

i jej przeznaczenia

Miała być bursą, a nią nie jest

Jednym z najważniejszych problemów współczesnego szkolnictwa jest niewątpliwie umożliwienie młodzieży chłopskiej i robotniczej korzystania ze szkół średnich i wyższych. Z tym łączy się sprawa burs. Bo gdzie ma zamieszkiwać np. młody dzień, który przybył ze wsi naszego województwa do Łodzi, aby się w naszym mieście uczyć?

Władze czynią oczywiście wszystko, aby tę sprawę rozwiązać. Na leży jednak do obowiązku nas wszystkich dopilnować, aby istniejące możliwości zostały należycie wykorzystane, aby życzliwość władz nie została w jednym lub drugim wypadku storpedowana przez działalność jednostek. I otóż mamy dzisiaj kilka pytań, związanych ze sprawą burs.

Wiadomo nam, że nieruchomości (po Niemcach b-dach Gole) przy ul. Aleksandrowskiej 245, pow. Łódź, w swoim czasie przeznaczona została na urządzenie punktów opiekuńczych (bursy, żłobki itp.). Nieruchomość świetnie się nadawała na ten cel. Jest to murowana willa, pokryta dachówką, obejmująca 12 ubikacji. Do willi należy morga lasu, morga sadu wraz z 63 drzewkami owocowymi i około 1 morgi parku. Obiekt ten istotnie nadawałby się świetnie na urządzenie bursy.

A co się z tym budynkiem stało? Okazało się, że nieruchomości tę przekazano prywatnej osobie.

Jesteśmy zdania, że taki wypadek — oczywiście wyjątkowy — powinien być dokładnie zbadany. Jeśli się odbyła regulacja hipoteczna publicznego mienia (przeznaczonego na cele opiekuńcze, konkretnie na bursę dla młodzieży chłop-

skiej) na korzyść prywatnej osoby, uważamy, że znajdzie się możliwość obalenia hipoteki.

Należy zwrócić willę młodzieży chłopskiej, dla której nie ma wystarczających pomieszczeń w bur-sach. Należy zbadać, czy przekazanie willi — pałacu prywatnej osobie

zostało przeprowadzone według obowiązków praw.

Musimy wszyscy razem dbać o czystość życia publicznego. Jeśli w przeszłości, w pierwszym okresie organizacji władz, mogły się zdarzyć pewne niedociągnięcia i niedopatrzenia, nie znaczy to, że dziś, po pełnej stabilizacji samorządu, mamy tolerować podobne uchybienia.

(X)

TAM, GDZIE TRZEBA

— prawie nie ma

Opieka nad dzieckiem na przedmieściach Łodzi

Istniejący w Łodzi przy ul. Zubardzkiej Dom Matki i Dziecka okazał się niewystarczający dla potrzeb Łodzi.

Jak się dowiadujemy, Wydz. Opieki Społecznej remontuje obecnie dawny pałacyk poniemiecki przy ul. Mielczarskiego 35, w którym mieścić się będzie drugi Dom Matki i Dziecka. Dom ten, posiadający wszelkie nowoczesne urządzenia, otwarty będzie jeszcze w końcu roku bieżącego, lub na początku przyszłego. Przy nim mieścić się będzie jednocześnie żłobek dla dzieci. Czyni się równocześnie starania w kierunku uruchomienia przy tym domu stacji opieki nad matką i dzieckiem i kliniki.

Projektuje się również otwarcie przy ul. Cmentarnej 10 schroniska dla kobiet samotnych, matek z dziećmi i przedszkola.

Wydział Opieki Społecznej przeprowadza obecnie badania kwestii racjonalnego rozprowadzenia sieci żłobków. Dotychczas istniejąca

ilość żłobków pomieścić może około 1700 dzieci, podczas gdy potrzeba miejsc dla kilkunastu tysięcy. Żłobki te mieszczą się przeważnie w centrum miasta, a peryferie, zamieszki-

wane przez ludność robotniczą nie posiadają prawie wcale żłobków.

Dażeniem Wydz. Opieki Społ. jest w miarę możliwości finansowych, otwieranie nowych żłobków na przedmieściach miasta. W przyszłym roku powstaną dwa nowe żłobki w północnej dzielnicy miasta. (W)

»Szkłane« plany

musimy więcej eksportować

W Centrali Handlowej Przemysłu Ceramicznego w Łodzi odbyła się konferencja, poświęcona sprawie uzgodnienia planu produkcji z planem zbytu na rok 1949. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Min. Przem. i Handlu, Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego, Polskiego Towarzystwa Handlu Zagranicznego i zainteresowanych zjednoczeń przemysłowych.

Jak wynika z referatów wygłoszonych na konferencji, rynek krajowy został już w zupełności nasycony wyrobami porcelanowymi i szklanymi. Artykułów tych produkuje się obecnie więcej niż przed wojną. Ażeby zapobiec magazynowaniu większych ilości wspomnianych towarów i przy trzymywaniu ich przez dłuższy okres czasu w składach, co jest szkodzi dla gospodarki, zamraża bowiem środki kapitałowe, surowiec i pracę, — należy już obecnie część produkcji przestawić na asortymenty eksportowe. Na konferencji wymieniono również kilka artykułów gospodarstwa domowego, których produkcja dotychczas nie pokryła całkowicie zapotrzebowania krajowego. Produkcja takich arty-

kulów będzie znacznie zwiększona i pokryje zupełnie zapotrzebowanie.

Stwierdzono konieczność jak najdokładniejszego uzgodnienia planów produkcji pod względem ilościowym i jakościowym z planem aparatu dystrybucyjnego opartym na zapotrzebowaniach krajowych i zagranicznych. (i)

Pod gruzami Radogoszcza

znaleziono jeszcze szczątki spalonych więźniów

Spalone i częściowo zburzone już mury po b. fabryce Abbego, którą

Wyniki akcji kontrolnej

Podczas akcji kontrolnej, przeprowadzonej przez Komisję Specjalną, UB, MO z udziałem czynników społecznego w dniu 16 bm., skontrolowano ogółem 210 punktów. W wyniku kontroli sporządzono ponad 50 protokołów karnych. Spośród przesłuchanych w Komisji Specjalnej osób do dyspozycji Komisji Specjalnej zatrzymano 10.

Lustracja ujawniła w wielu punktach magazynowane znaczne ilości cukru i tłuszczu. W kilku wypadkach znaleziono towary pochodzące z przemytu oraz walutę obcą. (i)

Wyróżnienie przedstawiciela „F.P.”

Na kongresie Federacji Archiwów Filmowych w Kopenhadze został wybrany jedynym prezesem Federacji dyr. Jerzy Toeplitz, zastępcą dyrektora naczelnego P. P. „Film Polski”.

W kongresie brały udział następujące państwa: Belgia, Brazylia, Czechosłowacja, Dania, Francja, Polska, Stany Zjednoczone, Szwecja, Szwajcaria i Włochy.

Jest jeszcze w Łodzi

9 tys. analfabetów

Łódź bierze czynny udział w akcji zwalczania analfabetyzmu. Utworzone zostały 4 punkty naucza-

nia: I przy ul. Wierzbowej 17, w którym nauka odbywać się będzie trzy dni w tygodniu od godz. 18 dla analfabetów i półanalfabetów — dorosłych; II mieści się przy ul. Nowotki Nr 79 i przeznaczony jest dla analfabetów ze Zw. Pracowników Użyteczności Publicznej; III przy ul. Limanowskiego 25 — dla analfabetów młodocianych; IV przy ul. Grabowej Nr 4 — mieszany — dla dorosłych i młodocianych.

W związku z tym Miejski Komitet Społeczny do Zwalczania Analfabetyzmu organizuje kurs instruktorów dla wszystkich chcących pracować na tym polu. Pracy będzie pod dostatkiem, gdyż według obliczeń Wydz. Oświaty, w Łodzi jest jeszcze od 9 do 10 tysięcy analfabetów. (i)

Kurs traktorowy dla młodzieży wiejskiej

Staraniem Wojewódzkiej Komendy „Służba Polsce” — zorganizowane zostanie w październiku rb. kurs traktorowy dla młodzieży wiejskiej oraz 2-letnia szkoła mechaników samochodowych dla młodzieży z Łodzi i województwa łódzkiego. Z Łodzi wysyłane będą na wieś specjalne zespoły szkoleniowe,

Po prostu

„Bata” bez sznurka

Niespodziewanie pojawiła się jesień. Wczoraj jeszcze było ciepło, prawie upalnie, nazajutrz rano wstaje — i już jest zimno, pochmurno, wiatr, deszcz — i w ogóle jesienne.

— Trudno — pomyślałam sobie — trzeba się „szarpnąć” i sprząść jakieś jesienne obuwie.

Udałam się do „Baty” przy ul. Piotrkowskiej 6. Wybrałam dośrodkowe pantofle. Zapłaciłam przeszło 6 tysięcy zł i wracam z kwitkiem z kasy po nowe buty.

Ekspedientka podaje mi tekturowe pudełko. Pokrywka nie pasuje. Całe pudełko zdradza chęć rozpadnięcia się.

— Jak takie „coś” można nieść? — zastanawiam się. W trawieniu pudełko na pewno się rozleci. Chciałabym poprosić o zapakowanie, lecz zabrakło mi odwagi.

— Czy mogę prosić o przewiązanie sznurkiem? — zapytałam wreszcie nieśmiało.

— Nie mamy sznurka — padła od powiedź.

Cóż było robić. Wzięłam pudełko w obie ręce i przed sobą ostrożnie niosłam. Trochę było niewygodnie... Idąc — rozmyślałam: Dlaczego właśnie „Bata” nie ma sznurka, dla którego klient nie otrzymuje towaru zapakowanego? — Nie mogłam zrozumieć.

Ciekawam, czy dyrekcja sklepu potrafi na to pytanie odpowiedzieć?

Bo, proszę szanownej redakcji, już wiele czasu minęło od tych dni, kiedy otrzymywało się towar nieopakowany. Teraz już nawet pół kg. jabłek otrzymuje się w torebce, zawieszanej papierowym sznurkiem. Przynajmniej w solidnych sklepach.

(i)

List do Redakcji

3-letnia gehenna mieszkaniowa

Szanowny Panie Redaktorze! Chciałbym podzielić się z ogółem Czytelników poważnymi kłopotami, a nawet krzywdą, jaka mnie spotkała w związku ze staraniem o przydział mieszkania.

W pierwszych dniach po wojnie zwróciłem się do 9 Obwodu Mieszkaniowego z prośbą o przydział mieszkania w zamian za pokój z kuchnią i sklepem przy ul. Daszyńskiego 69, z którego zostałem wysiedlony przez Niemców. W międzyczasie niejaki Adam Antoszczyk zajął cały parter tego domu rzekomo w imieniu Zw. Inwalidów.

Wezwany przeze mnie kontroler z kwaterek nakazał Antoszczyko wi odstąpić mi jeden sklep, pokój i kuchnię, a mnie polecił zgłosić się za tydzień po nakaz lokalowy. Gdy zgłosiłem się jednak, dowiedziałem się, że sklep przydzielono niejakiemu Antoniemu Majchrowi.

Wniosłem odwołanie i uzyskałem przydział sklepu, po czym Sąd Grodzki oddalił powództwo tegoż Majchra, skierowane przeciw mnie. Gdy jednak komornik miał wprowadzić mnie w posiadanie sklepu, Urząd Mieszkaniowy przydzielił sklep bratu Antoniego Majchra, Edwardowi. Znowu zgłosiłem sprzeciw i znowu, w dniu 1.9 br. przyznano sklep mnie.

Skomplikowała się natomiast sprawa przydziału pokoju i kuchni dla mnie i mej rodziny (żona i dwoje dzieci). Z niewiadomych przyczyn komisja lokalowa nie przyznała mi tego pokoju, a odwołanie

moje do Prezydium MRN od 3 tygodni leży w komisji i nie otrzymuje bieżącego urzędowego.

Jestem szewcem — chałupnikiem, pracuję w domu, a więc roszczenia moje nie są wygórowane. Uważam też, że moja gehenna i wielokrotna zmiana decyzji władz kwaterekowych nadają się do podania do publicznej wiadomości.

Leon Jurek
ul. Daszyńskiego 69

Łodzianie zaopatrują się na zimę

Punkty zsypu ziemniaków w śródmieściu i na peryferiach

Jak informowaliśmy przed kilku dniami, Łódź organizuje w tym roku zakrojoną na szerszą skalę akcję zaopatrzenia mieszkańców w ziemniaki na zimę. Chodzi przede wszystkim o to, by ludność pracująca mogła zaopatrzyć się w dostateczną ilość tego artykułu masowej konsumpcji po możliwie najniższej cenie, a więc z pierwszego źródła, z pominięciem długiego łańcucha pośredników. Do akcji tej przystąpiły Zw. Zawodowe, Zw. Sam. Chł. oraz PCH i sektor spółdzielczy.

Sklepy PSS rozpoczęły już przyjmowanie zamówień, wytypowano również punkty zsypu ziemniaków w których od 1 października rozpocznie się sprzedaż. Celem ułatwienia dystrybucji i zaoszczędzenia kupującym wydatków na transport

postanowiono punkty zsypu zorganizować w różnych miejscach Łodzi dla mieszkańców śródmieścia powstały już 2 punkty zsypu: przy ul. Daszyńskiego 83 i Ogrodowej 74. Dla mieszkańców Północnej dzielnicy Łodzi powstaną 3 punkty przy ul. Konstytucyjnej 3, a w najbliższych dniach zostanie również wytypowany punkt zsypu dla mieszkańców Chojen. (jb)

RYBIE SPRAWY

Reorganizacja handlu detalicznego
co znaczy: smażalnia?

Już w najbliższych dniach ma po-kazać wzrosnąć zaopatrzenie ryneków w ryby i to nie tylko w dorsze, lecz również w ryby jeziorowe jak szczupaki i leszcze, które nadchodzą do Łodzi w coraz większych ilościach z Pomorza.

Smakoszów czeka w tym roku nie spodzianka. Wszystkie istniejące bowiem w województwie łódzkim stawy rybne i to zarówno administrowane przez Zarząd Nieruchomości Ziemi, jak i Dyrekcję Lasów Państwowych mają całą produkcję karpia dostarczyć dla Łodzi.

Pierwsze transporty karpia zaczęły już nadchodzić; niebawem zaś rozpocznie się okres masowych poło-

wów, które według horoskopów ich-tiologów mają zapewnić Łódź aż do zimy podaż karpia, do 10 ton tygodniowo.

Przewiduje się poza tym dalsze usprawnienie handlu rybami. Centrala Rybna, która prowadzi dotąd w Łodzi 6 sklepów detalicznej sprzedaży, przekazuje te placówki PSS. Istniejące dotąd prywatne sklepy rybne będą w dalszym ciągu roz-prowadzały ryby w detalu. PSS zaś zamierza poza tymi sklepami uruchomić punkty detalicznej sprzedaży również i na peryferiach miasta.

Zlikwiduje to panujące dotąd a-normalne stosunki w tej dziedzi-

nie. Wszystkie sklepy bowiem rybne (zarówno Centrali Rybnej jak i prywatne) są zgrupowane w śródmieściu, wobec czego mieszkańcy odległych Chojen, Marysina czy Rudy Pabianickiej byli pozbawieni możliwości zaopatrywania się w świeże ryby.

W związku z przewidzianą reorganizacją — Centrala Rybna będzie nadal prowadzić handel hurtowy ryb oraz poza tym ma uruchomić specjalne sklepy — restauracje rybne tzw. smażalnie ryb, które będą sprzedawały gotowe dania z ryb.

Jedną z takich „smażalni” powsta nie już w najbliższych tygodniach przy ul. Piotrkowskiej 196. (jb)

Nowa szkoła

przy ul. Kwietniowej

Przy ul. Kwietniowej w południowej dzielnicy miasta stał bezużytecznie budynek po domu starców. Na wniosek Wydz. Oświaty przebudowany został i dostosowany do potrzeb szkoły, która uruchomiona zostanie w listopadzie rb. Nowa szkoła posiadać będzie 6 klas, salę gimnastyczną, jadalnię i kuchnię i wygodne boisko. Ze szkoły korzystać będzie 600 dzieci, które teraz gnieźdzą się „katem” w domu mieszkalnym przy ul. Zagłoby. Opróżniony dom oddany zostanie do dyspozycji władz kwaterekowych. (z)

Z rzeźni - przedszkole

Staraniem Wydz. Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi w pierwszych dniach listopada uruchomione zostanie w dzielnicy Chojny przedszkole, które przebudowane zostało z b. chojeńskiej rzeźni. Przedszkole składać się będzie z 3 oddziałów, z sali jadalnej i kilku pomieszczeń gospodarskich. Pomieści 120 dzieci.

W tej części miasta nie było dotąd przedszkola, dlatego też mieszkańcy Chojen są pełni uznania dla tej inicjatywy. (i)

Poniedziałnych imprezach międzynarodowych

Wzlot orlat — Zmierzch starych reprezentantów — Wioślarze i motocykliści triumfują

Jesteśmy pod wrażeniem ostatnich wielkich wydarzeń sportowych, które miały miejsce w: Warszawie, Budapeszcie, Katowicach i Bydgoszczy.

Pilkarze walczyli z Węgrami, Motocykliści z Czechosłowacją, Wioślarze startowali ze Szwedami.

Jedynie drużyna juniorów potrafiła odnieść zwycięstwo nad piłkarzami Węgier. Nasi reprezentanci przegrali słabo w Warszawie i Budapeszcie.

O tych niepowodzeniach pilkarzy mówi się bardzo głośno. Na trzech frontach suma sumarycznie przegraliśmy z Węgrami 3:14. Zapewne po tym doświadczeniu kapitan, sportowy PZPN już chyba nigdy nie zgodzi się na to, by walczyć w jednym terminie na trzech frontach. I jeszcze jedno: należałoby pomyśleć o „odświeżeniu” naszej reprezentacji państwowej. Przecież mamy jeszcze w tym sezonie grać z Rumunią i prawdopodobnie z Finlandią. Warto by odnieść choć jedno zwycięstwo pod koniec sezonu.

Dzielnice spisały się na Śląsku nasi motocykliści. Ich zwycięstwo było niespodzianką. Jak również niespodzianką było zwycięstwo naszych wioślarzy w meczu międzynarodowym Polska — Szwecja. Wioślarze nam wykazali bardzo dobrą formę i teraz właśnie okazuje się, że skrzywdzono ich, nie wysyłając zamiast kajakowiczów na Igrzyska Olimpijskie do Londynu. Przede wszystkim powinni być pojechać Verey, który startowałby nie tylko w biegu jedynek, ale również ze swoim partnerem w biegu dwójek na cztery krótkie wiosła.

Niestety zwycięstwa wioślarzy i motocyklistów nie potrafią pocieszyć nas po tak bolesnych porażkach naszych pilkarzy.

Teraz przyjdzie kolej na naszych bokserów, którzy mają walczyć z reprezentacją Węgier. Skład naszej reprezentacji został już ustalony i przedstawia się następująco: Kasperczak, Grzywocz (Brzozka), Czortek i Antkiewicz, Rademacher (Kazimierzczak), Chychła (Stysia), Cebulak i Zagórski, Szymura (Koleczko), Klimecki (Slec). Jak widzimy, to do Budapesztu wybiera się reprezentacja wraz z rezerwowymi. Bardzo dobrze czyni PZB, że chce naszym pięściarzom pokazać dobry boks. Jednak kwestionujemy udział Zagórskiego, który znajduje się w słabej formie i poza jednym problematycznym zwycięstwem w mistrzostwach Polski nie potrafił dotychczas odnieść żadnego zwycięstwa.

Warto, by kapitan sportowy PZB p. Kazimierz Derda wziął to pod uwagę, jak również rewelacyjną formę Marcinkowskiego, który, naszym zdaniem, zrozumiał nareszcie na

czym polega boks i walczy wg zasad nowoczesnej szkoły.

Nie wiemy, jak długo będą się to-

czyli dyskusje na temat minionej niedzieli sportowej, ale chyba najbliższe mecze o mistrzostwo Ligi na-

suną nam nowe tematy i porażki naszych pilkarzy przejdą do smutnej historii.

Polska zwycięża Szwecję 4:2 w wioślarstwie Verey niepokonany w Łęgowie

Międzynarodowe regaty wioślarstwa Polska — Szwecja, które odbyły się na torze regatowym w Łęgowie pod Bydgoszczą zgromadziły ponad 8 tysięcy widzów.

Regaty otwarte zostały przez prezesa PZTW dr Tilgnera, który powitał gości.

Program regat obejmował 10 biegów: 8 międzynarodowych i 4 międzybrytyjskie w konkurencji krajowej. Trasa wynosiła 1.800 m.

Już w pierwszym biegu międzynarodowym Roger Verey miał okazję zadokumentowania swej wyższości nad Szwedem Christerssonem. Człowiek nasz skifista, mimo swoich 36 lat, narzucał od samego startu ostre tempo i wygrał pewnie, wyprzedzając 22-letniego Szweda o trzy długości. Czas Vereya 7:45 min., czas Christerssona 8:07,8 min.

Drugi z kolei bieg dostarczył widzom wiele emocji. Do biegu czwórek ze sternikiem stanęły na starcie osady BTW Bydgoszcz oraz „Halmstad” Gymnastik und Rood Forening.

Do tysiąca metrów prowadziła o trzy długości osada polska. Pod koniec Szwedzi ostrym finiszem zaczęli doganiać Polaków. W tym momencie, wskutek silnej fali, łódź polska zapchnięta się woda i tuż przed metą zaczęła tonąć. Po dramatycznej walce na finiszu zwyciężyła ambitna czwórka BTW, osiągając czas 7:21,5 min. przed Szwedami 7:22,8 min.

W biegu dwójek startowały osady „Kundalos”, „Reddklub” i BTW (Bydgoszcz). Po 500 m osada polska wycofała się z biegu. Czas Szwedów 7:36 min.

W biegu czwórek wagi lekkiej osada szwedzka „Trollhattans Reddklub” pokonała o 0,2 sek. osadę TW (Plock). Po zacietej walce na finiszu, Szwedzi osiągnęli czas 7:07 min., Polacy zaś 7:07,2 min.

Bieg dwójek podwójnych wykazał olbrzymią przewagę osady polskiej (Roger Verey, Lezso Csaba), która pokonała dwójkę szwedzką Arvid Hard, Curt Christerson o 3 długości łodzi w czasie 7:09,8. Czas Szwedów 8:10 min.

W ostatnim biegu międzynarodowym — ósemek osada BTW (Bydgoszcz), przy entuzjastycznym do-

pingu publiczności, pokonała pewnie po zacietej walce osadę szwedzką o długość łodzi w czasie 6:11,8. Czas Szwedów 6:28,8 min.

Jubileusz mjr. M. Sznajdra

Najpopularniejszy w Polsce sędzia pilkarski mjr. Maksymilian Sznajder obchodził ostatnio piękny jubileusz swojej pracy sportowej.

W Krakowie po raz 500 sędziował mecz. W ciągu 25 lat 500 spotkań, to rzeczywiście rekord. Były wśród nich mecze międzynarodowe, międzynarodowe i spotkania ligowe.

Mjr Sznajder jest znany ze swego sportowego ustosunkowania się do graczy i z obiektywizmu.

Rodzinnie miasto mjr Sznajdra zorganizowało ten jubileusz b. uroczście. Jubilatowi wręczono wiele pamiątek.

My, ze swej strony, składamy mjr Sznajdrowi serdeczne gratulacje. Być może, za kilka lat doczekamy się tysięcznego meczu prowadzonego przez niego. Trzeba bowiem wiedzieć, że mjr Sznajder sędziuje nie

Szwecja-Norwegia 5:3 (2:2)

W Oslo odbyło się międzynarodowe spotkanie pilkarskie między zbiorczych złotych medalistów olimpijskiego — reprezentacji Szwecji i reprezentacji Norwegii. Mecz zakończył się zwycięstwem pilkarzy szwedzkich w stosunku 5:3 (2:2).

Międzynarodowy turniej szermierczy w Wenecji

W Wenecji odbyły się międzynarodowe zawody szermiercze o puchar miasta z udziałem drużyn reprezentacyjnych Szwecji, Francji i Włoch.

W ogólnej punktacji zawodów pierwsze miejsce i puchar zdobyła po raz drugi drużyna włoska.

Szwecja uplasowała się na drugim miej-

scu przed Francją. Rozegrano spotkanie drużynowe w szpadzie, które przyniosło następujące wyniki: Włochy wygrały ze Szwecją 12:4 oraz pokonały Francję w stosunku 9:7. Szwecja natomiast odniosła zwycięstwo nad Francją w stosunku 9:6.

W zawodach tych ogólne oczekiwania zawiedli Francuzi, którzy po sukcesach olimpijskich, wykazali obecnie słabą formę.

Jutro

start motocyklistów

Czy pokonamy Morawian?

Jutro o godz. 16 na torze żużlowym przy ul. Hallera odbędzie się mecz międzynarodowy między reprezentacjami żużlowców Polski, Srodkowej i Moraw.

Wysięgi motocyklistów mają w Łodzi już ustaloną tradycję i cieszą się zawsze u nas wielkim powodzeniem, a co dopiero mówić o imprezie tak poważnej, jak mecz z zawodnikami Czechosłowacji, którzy tym razem wystąpią jako reprezentacja Moraw.

Polscy motocykliści, zdali doskonale egzamin, startując na Śląsku. Trzeba więc liczyć się z tym, że i tym razem potrafią stanąć na wysokości zadania.

Chodzi przede wszystkim o zademonstrowanie wysokiej klasy jazdy i wykazanie opanowania technicznego w prowadzeniu nowych maszyn sprowadzonych z Anglii.

Wtęgi jutrzejsze trwać będą przeszło 2 godziny. Publiczność proszona jest o wcześniejsze przybycie na stadion. Młodzież szkolna może jedynie dziś nabywać bilety zniżkowe, które sprzedawane są w kuratorium okręgu szkolnego.

Po śródownym meczu zawodnicy Czechosłowacji odjadą do Warszawy, gdzie odbędzie się oficjalny mecz motocyklowy Polska — Czechosłowacja. Będzie to pierwszy mecz międzynarodowy w tej gałęzi sportu.

Ze względu na to, że w jutrzejszych wyścigach udział brać będą najlepsi zawodnicy Polski i Moraw, trzeba liczyć się z tym, że padnie rekord toru łódzkiego i że impreza dostarczy nam wiele emocji.

Francja-Finlandia 70:70

w lekkoatletyce

W stolicy Francji odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Francja — Finlandia, które zakończyły się wynikiem nierozstrzyganym 70:70 pkt. O wyniku remisowym zdecydowała ostatnia konkurencja — sztafeta szwedzka wygrała przez Francję.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: bieg 100 m — Valmy (Francja) — 19,7 sek., 110 m p. pł. — Marie (Francja) — 14,6 sek., bieg 400 m — Lunis (Francja) — 48,4 sek., bieg 800 m — Chedhotel (Francja) — 1:51,9 min., bieg 1.500 m — Hansenne (Francja) — 4:10,2 min., 5.000 m — Makela (Finlandia) — 14:35,8 min., rzut oszczepem — Rautavara (Finlandia) — 69,77 m., skok o tyczce — Kataja (Finlandia) — 4,10 m., skok wzwyż — Damitio (Francja) i Thiam Papa Galle (Francja) — po 193 cm., pchnięcie kulą — Barlund (Finlandia) — 15,22 m., sztafeta szwedzka — Francja — 1:57,4 min.

Dziękuję za pamięć

Dziękujemy serdecznie za pozdrowienia z Sofii nadesłane przez grupę zawodników biorących udział w „Bałkanadzie”.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

PAMIĘTNIK 34 PANI HANKI POWIESĆ

Sroda

Robert jeszcze nie wrócił. Tacy są mężczyźni. Uważa, że może wyjechać nawet nie zawiadamiając mnie dokąd i na jak długo. Co prawda nie było mnie w Warszawie, a obiecał, że nie będzie się dowiadywał o mój adres. Może nawet telefonował, lecz usłyszałyśmy obcy głos. Odłożył słuchawkę. Sama go o to prosiłam. Ale gdyby chciał, mógłby przecież wymyślić jakiś sposób. I później od nas żądają wierności!

Zrobiłam dzisiaj ciotkę kawał. Zaprosiłam te Węgielki, Tota, i Leszka Chomińskiego. Ponieważ ciotka nie zna angielskiego, ani niemieckiego, a rozmawialiśmy w tych dwóch językach czuła się fatalnie. Już przedtem umówiłam się z Leszkiem i z Totem, że przedstawimy te dziewczyny, jako panie z dyplomacji, z najwyższego high life'u budapeszteńskiego.

Uwierzyła! Stroiła takie miny, jak na dworskim przyjęciu w Buckingham. Robiliśmy poważne miny, ale w duszy pękaliśmy ze śmiechu. Początkowo miałam zamiar poprosić Węgielki, by na zakończenie tego etykietażnego przyjęcia zademonstrowały nam swój wczorajszy taniec. Toba była bomba. Ciotkę trafiłaby apopleksja! Korciło mnie nieludzko, ale Leszek za nic nie chciał się zgodzić i może miał słuszną rację.

Wezwano mnie na jutro do pułkownika Korczyń-

skiego. Znowu mnie będą męczyć. Miałam też w związku z tym nową przykrość. Spotkałam Władka Morskiego, który przyjechał na urlop z Rzymu. Nie przypuszczając, że to coś tak ważnego opowiedziałam mu o swoich przykrościach, w związku z tą obrzydliwą żółtą kopertą, która mi zatruwa życie. Ten głupi gaduła musiał oczywiście wygadać się z tym w ministerstwie, czy gdzieś indziej, gdyż w dwie godziny później zjawił się u mnie porucznik Sochnowski (ten prawdziwy) i zaczął mi robić wyrzuty, że mówię z ludźmi o tej sprawie. Powiedział, że to jest niesłychanie ważne by cała afera została w tajemnicy na jakieś tam ich kombinacje. Był prawie nieuprzejmy. Toteż odpowiedziałam mu chłodno:

— Nic mnie to nie obchodzi. I nie rozumiem dlaczego panowie wpłatali mnie w tę przykrą aferę.

— Przyznaję pani, że jest przykra i w imieniu pana pułkownika najusilniej proszę, by nikogo o niej pani nie informowała.

Zabawne. Ja kogoś informuję. Rzecz zasługuje na wzruszenie ramion i tyle. Znacznie gorsze jest to, że nieobecność Roberta zmusza mnie do częstego widywania się z Totem. Mój Boże! Żeby już prędzej wrócił Jacek.

A Roberta tak ukarzę, że w ogóle się do niego nie odezwę. Gdy przyjedzie i do mnie zadzwoni co najmniej trzy dni poczeka na spotkanie.

Od stryja znowu żadnych wiadomości. Byłoby rzeczą komiczną gdyby ta ruda Angielka uciła sobie z nim romans. To jest bardzo prawdopodobne. Nawet chciałabym tego przez wzgląd na Jacka. Niech naocznie przekona się, co to za kobieta. Przyjechała niby do niego, a korzysta z pierwszej sposobności, by uwodzić i to kogo, stryja jego żony. Oczywiście nie by-

łoby to najważniejsze, ale jeżeli dałoby się jakoś zarządzać przyłapanie ich na gorącym uczynku, nie zaszkodziłoby na pewno. Tylko wątpię, czy stryj Albin na to się zgodzi. Mężczyźni lubią dużo mówić o swojej ofiarności, gdy jednak mają okazję dać jej dowód zasłaniają się jakimiś nieistotnymi pretekstami. Pełne mają usta wówczas takich słów jak honor, dane słowo, godność osobista i tak dalej.

Spotkałam na Krakowskim Halszkę. Szła z Pawłem i z mężem. Początkowo chciałam udać, że jej nie widzę, ale spostrzegłam, że ma nową wspaniałą torebkę ze skóry jakiegoś węża. Nie widziałam jeszcze takiej, i musiałam ją zapytać, gdzie to dostała.

Gdyby była sama oczywiście nie powiedziałaby mi prawdy. Ona jest taka zazdrosna o swoje rzeczy. I to wszystko dlatego, że ja jej nie mówię skąd sprowadzam swoje pantofle. Wolno mi przecież mieć chociaż coś oryginalnego. Trudno chodzić w rzeczach obnoszonych przez wszystkie panie. Teraz jednakże, ponieważ przy panach nie mogła mnie okłamać, musiała powiedzieć, że kupiła ją u „Madame Josette”.

Dziwię się, jak mogłam się z nią przyjaźnić.

Czwartek

Ponieważ gdy wracałam od Łolów droga wypadła mi przez Poznańską wstąpiłam do Roberta. Nie spodziewałam się wprowadzić go zastać, ale wstąpiłam tak sobie. I okazało się, że bardzo dobrze zrobiłam. Ładnych rzeczy dowiódł się ode mnie o tej swojej pupilce. Niech tylko wróci!

Już na schodach słyszał było gramofon. Na otwarcie drzwi czekałam dobre pięć minut. Wreszcie raczyła usłyszeć dzwonek. Od razu poznałam co się święci. Miała wypieki i włosy nie w porządku. Chciała zagrozić mi tak drogie, bym nie mogła wejść kazałam się jej usunąć i właśnie weszłam.

d. c. n.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komisariat Miejski M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15
Pogotowie Ratunkowe PCR 117-11
Straż Pożarna 8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Antoniewicz (Sz. Pabianicka 66), Da-
moleckiego (Piotrkowska 127), Górczyckiego
(Przejazd 59), Karłina (Wschodnia 64),
Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Zago-
rskiego (Limanowskiego 37).

Teatry

TEATR W P. — ul. Jaracza Nr 27
O godzinie 19 „Oleś”.
PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21.
O godz. 19.15 „Lisie gniazdo”.
TEATR KAMERALNY
ul. Żurawiańska — Wąszyńskiego 34
O godz. 19.15 „Nieboszczyk Pan P.”.
TEATR „SYRENA” Traugutta 1.
O godz. 19.30 „Dobrze skrojony frak”.
TEATR LETNI „OSA”, ul. Zachodnia 43
Telefon 140-09
O godz. 19.30 „Kozaczka dziewczyna”.
Zniżki ważne.
TEATR LUTNIA — Piotrkowska 243
O godzinie 19.15 operetka „Cnotliwa
Zuzanna”.

MUZEUM MIEJSKIE:
Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkie-
wicz — czynne od godz. 10-17 prócz po-
niedziałków.
Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14
czynne codziennie od 10-17 prócz po-
niedziałków.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14
czynne codziennie od 10-17 prócz po-
niedziałków.
Sztuki — Wilekowskiego 36. Otwarte od
10-17 prócz sobót, niedziel i świąt.
Spółdzielnia Plastyków, ul. Piotrkowa-
ska 102 — Wystawa prac malarzów Mie-
jskich i Siemianowskiego. Otwarta codzien-
nie od godz. 10-18.

Kino

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 11
„Tajemnica nocy wigilijnej”
(godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30)
Dla młodzieży dozwolony.
BALTYK — ul. Narutowicza 51.
„Tajemnica wywiadu”
(godz. 17, 19, 21, w niedz. 15).
Film niedozwolony dla młodzieży.
BAJKA — ul. Franciszkańska 21.
„Bohaterki Pacyfiku”
(godz. 17.30, 20, w niedz. 15)
film dozwolony od lat 14.
GDYNIA — ul. Dąbrowskiego 3.
„Program Aktualności kraj. i zagr.”
Nr 30.
(godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 20, 21)
HEL — ul. Legionów 2/4 (dla młodzieży)
„Zielone lata”
(godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13)
MUZA — Ruda Pabianicka;
„W pogoni za mężem”
(godz. 19, 20, w niedz. 13)
film dozwolony od lat 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67;
„Siostra Iokaja”
(godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30)
Film dozwolony dla młodzieży.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/75;
„Miasto bezprawia”
(godz. 18, 20, w niedz. 16)
Film dozwolony dla młodz. od lat 13.

Coraz więcej mięsa zjadają łodzianie

Świadczą o tym cyfry uboju do-
konywanego w Rzeźni Miejskiej.
Podczas gdy w 1948 r. ubój wyno-
sił 90.915 sztuk zwierząt, to w r. 1947
zwiększył się do 205.308 sztuk a więc
przeszło o 120 proc.

Najwięcej konsumuje się wieprzo-
winy. Jest to zupełnie zrozumiałe,
bowiem hodowla trzody chlewnej
trwa znacznie krócej niż rogowatych.

Uboj trzody chlewnej w Rzeźni
Miejskiej już dawno przekroczył u-
bój przedwojenny. W roku 1947 do-
konano uboju o 19.769 sztuk trzody
chlewnej więcej (tj. o 17 proc.) niż
w r. 1933. W r. bieżącym ubój trzo-
dy chlewnej jeszcze się zwiększył i
wynosi obecnie o przeszło 50 proc.
więcej, niż w latach przedwojen-
nych.

Jak widzimy, wydajność Rzeźni
Miejskiej stale wzrasta. Należy je-
dnak pamiętać, że Rzeźnia Łódzka
powstała blisko 50 lat temu. Urza-
dzenia jej są już zupełnie przesta-
rzałe i zużyte. Wymagają stałych re-
montów i napraw. W niedługim cza-
sie jednak stan się zmieni. Nowa
hala uboju trzody chlewnej jest już
w budowie. Hala zostanie oddana
do użytku w 1949 r. W roku tym zo-
stanie zbudowana również nowa ha-
la uboju cieląt oraz odbudowana

hala żywca na targowisku. Zostanie
rozbudowana również chłodnia. Na
ten cel Rzeźnia otrzymała kredyt w
wysokości 10 mil. zł. od Min. Prze-
mysłu i Handlu. Rozbudowa chło-
dnia posiada szczególne znaczenie ze
względu na prowadzoną tam wy-
twórnictwo sztucznego lodu.

Z sądów

Konfident gestapo skazany na karę śmierci

Przed sądem Okręgowym w Łodzi
stał wczoraj Polak Kazimierz Kra-
siński, oskarżony o współpracę z ge-
stapo i denuncjowanie Polaków w o-
kresie od października 1942 r. do
stycznia 1945 r. w Łodzi.

W r. 1942 Krasinski dobrowolnie
zaofiarował swe usługi łódzkiemu
gestapo i został wciągnięty na listę
konfidentów.

Zadaniem jego było denuncjowa-
nie członków polskich organizacji
podziemnych. W tym celu zapisał się
on do jednej z organizacji konspira-
cyjnych, a następnie donosił o prze-
biegu zebrań i podawał nazwiska
członków do gestapo. W ten sposób
wydał on w ręce Niemców kilka-
dziesiąt osób, a między nimi działa-
czy demokratycznych.

Doniesienia jego były dokładne i
ścisłe, tak, że w krótkim czasie Kra-
siński zdobył sobie w gestapo opinię
osoby „pewnej i godnej zaufania”.

Oskarżony przyznał się do winy
tylko częściowo, twierdząc, że de-
nuncjował jedynie osoby, które już
znajdowały się na liście gestapo.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał
Krasinskiego na karę śmierci. (W)

Sprostowanie

W artykule „Dziennika Łódzkiego”
Nr 258 w warunkach przyjęcia
do Oficerskiej Szkoły Instruktorów
Sanitarnych odnośnie wieku zamiast
od 18 do 20 lat powinno być od 18
do 25 lat.

Humor

Dobry pomysł

Mały Jedrusz przyjechał na wieś
i przygląda się z zainteresowaniem
otoczeniu.
— Mamusiu — pyta któregoś
dnia — czemu te kury tak głośno
gdaczą?
— Bo są głodne.
— To dlaczego sobie nie zniosą
jajeczka na śniadanie?

Z ukosa

Podarunek skąpca

Pan Hilary należał do tych nie-
licznych ludzi, którzy mają ja-
kąś pasję w życiu. Co prawda,
jego pasja nie przysparzała mu
zbyt wiele radosnych chwil, pan
Hilary był bowiem wielbicielem
i tytanem skąpstwa. Trzeba przy-
znać, że wypełniało mu to życie
i dostarczało ciągle nowych i sil-
nych emocji.

Przed wyjściem do biura, pan
Hilary skrupulatnie odważał pro-
dukty przeznaczone na obiad i li-
czył kartoile w przekonaniu, że
jeśli tego zaniedba, żona ulegnie
kobiecej manii marnotrawienia. Z
biura, ostrym klusem podążył do
domu i wprost od progu wskaki-
wał na taboret, patrząc na licznik
gazowy. Z bolesnym uśmiechem
stwierdzał nieodmiennie:

— Znow za dużo...

Przed swymi imiennikami pani
Konstancja zastanawiała się jaki
prezent dostanie w tym roku od
męża. Marzyła o poręczachach,
lub o flakoniku wody kolońskiej,
lecz wiedziała, że mąż nie pochwa-
la wcale jej lekkomyślnych skłon-
ności.

Nadszedł dzień uroczysty. Pan
Hilary (o, dziwo!) wręczył żonie
dużą paczkę.

— Cóż to jest?

— Hm, jakby to powiedzieć,
no... prezent, moja droga.

Pani Konstancja, drżąc z emo-
cji, zaczęła odwijać papiery. Je-
den, drugi, dziesiąty, dwudziesty...

— Ależ tu nic nie ma — rze-
kla zdziwiona solenizantka.

— I to ciebie nie cieszy? — od-
parł mąż z obrażoną miną.

— ?

— To źle. Powinnaś być dum-
na ze mnie, że nie uległem zgub-
nej pokusie wyrzucenia pieniędzy
na jakieś głupstwo. Ciesz się, że
rozsądek zwyciężył. Rozsądek
ten, to właśnie owa niespodzian-
ka, prezent dla ciebie, miła mo-
ja...

A. B. C.

FABRYKA MASZYN TKACKICH w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr 170

ogłasza

Przetarg nieograniczony

na WYKONANIE PARTEROWYCH BUDYNKÓW
MUROWANYCH MAGAZYNÓW.

Podkłady kosztorysowe otrzymać można w Wy-
dziale Ruchu fabryki za zwrot kosztów w wysoko-
ści zł 300.— Projekt budowlany jest do obejrzenia
w w/w Wydziale

Termin składania ofert do dnia 27. 9. 1948 w ko-
pertach zalakowanych bez znaków firmowych z napi-
sem: „Oferta na wykonanie parterowych budynków
murowanych magazynów w Fabryce Maszyn Tkackich
Łódź ul. Piotrkowska 170.

Otwarcie ofert nastąpi w Dyrekcji Fabryki Ma-
szyn Tkackich w dniu 28 września, o godz. 10.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone
do Narodowego Banku Polskiego w Łodzi na konto
1187 wadium przetargowe w wysokości 2 proc. sumy
ofertowej.

Fabryka Maszyn Tkackich zastrzega sobie pra-
wo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn. (K. 1522)

UWAGA, TECHNICY WŁOKIENNICZY

Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Tech-
ników Przemysłu Włókienniczego podaje Sz. Kolegom
do wiadomości, że wyznaczony na dzień 22 września
r. b., o godz. 19, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 102
referat kol. inż. Komorowskiego Wacława na temat:

PLAN INWESTYCYJNY

C. Z. P. WŁOKIENNICZEGO NA ROK 1949”
został ze względów technicznych przesunięty na nie-
dziełę, dnia 26 września r. b., godz. 9 w tymże lokalu.
Wobec wielkiego znaczenia poruszanych zagad-
nień obecność wszystkich Kolegów obowiązkowa.
(K. 1541)

ZARZĄD GŁÓWNY.

W 1 dniu ciągnięcia I klasy

100.000 zł na Nr 35076

wygrali gracze
KOLEKUTRY

WŁADYSEAWA CIANCYARY

Łódź, ul. Piotrkowska 91.

(8837 p)

PRZETARG

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego

w Warszawie — ogłasza

NIEOGRANICZONY PRZETARG

na DEMONTAŻ dwóch zbiorników żelaznych o po-
jemności 700.000 litrów każdy i MONTAŻ ich w Rek-
tyfikacji Państw. Monopoli Spirytusowego w Kutnie,

ul. Mickiewicza Nr 33.

Oferty należy nadsyłać do Rektyfikacji Państwo-
wego Monopoli Spirytusowego w Kutnie, ul. Mickie-
wicza Nr 33 do dnia 1 października 1948.

Szczegółowe informacje i ślepe kosztorysy otrzy-
mać można w Rektyfikacji P. M. S. w Kutnie.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wy-
boru oferenta oraz prawa do jakiegokolwiek odszko-
dowania.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 października 1948
roku, o godzinie 11 (8842 p)

UWAGA ROLNICY

CENTRALA RYBNA — ul. Naftowa 1, tel. 137-81

posiada stale **mqczkę rybną**

na składzie

Cena zł 29—31 za 1 kg loco magazyn Centrali.

Doskonała pasza dla drobiu i świń.

Hurtownie otrzymują znaczny rabat. (K. 1353)

Wzmianka o przetargu

GDYNIA—AMERYKA

LINIE ŻEGLUGI S. A., GDYNIA, PORTOWA 13—15

ZAKUPI:

- 5.000 kilogramów mydła twardego do prania
- 5.000 kilogramów mydła półtwardego,
- 5.000 kilogramów mydła szarego masłatego.

Otwarcie ofert z załączonym wynikiem przepra-
wadzonej analizy Państwowego Zakładu Higieny, kwit-
tem na złożone w kasie G. A. L. wadium w wyso-
kości 2% wartości oferowanego towaru oraz próbami
nastąpi dnia 5 października 1948, o godzinie 12.

G. A. L. zastrzega sobie swobodny wybór oferenta
bez względu na cenę oraz prawo unieważnienia prze-
targu bez podania powodu.

Szczegółowe warunki ogólne i techniczne można
otrzymać w Wydziale Zaopatrzenia Statków G. A. L.
w godz. od 10 do 13. (K. 1547)

KOMUNIKAT

Izba Skarbowa w Łodzi, podaje do wiadomości,
że z dnem 23 września 1948 roku — 8 Urząd Skar-
bowy w Łodzi, mieszczący się dotychczas przy ulicy
Piotrkowskiej 211, zostaje przeniesiony do budynku
Urzędów Skarbowych

przy ul. Ogrodowej Nr 28a

(K. 1523)

IZBA SKARBOWA w ŁODZI.

Zawiadomienie o licytacji

W dniu 24. 9. 1948 r., o godzinie 12 w pierwszym
terminie i o godzinie 13 w drugim terminie, odbę-
dzie się licytacja konia na terenie przy ul. Kilińskie-
go Nr 119. Warsztat „Studnia” IV Oddział Instal.
P. P. B. Z. L.

Obejrzeć można konia w godz. 8—9 na miejscu.
(K. 1494)

FARBY DRUKARSKIE i POLIGRAFICZNE

PRODUKUJE

Fabryka Chemiczna Józef DĄBROWSKI, KATOWICE
Biuro: ul. KOŚCIUSZKI 43 — telefon 362-35, 362-49
Fabryka: ul. MIKOŁOWSKA Nr 25 — telefon 348-46
Skrytka pocztowa Nr 595 — skrót telegraf, IDEFARB
(K. 1527)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na SPRZEDAŻ SAMOCHODU OSOBOWEGO
marki „Fiat 500”, 2 osobowy kabriolet.

Termin składania ofert w zalakowanych koper-
tach do dnia 29. 9. 1948 r., godz. 10, o której nastąpi
otwarcie ofert w Wydziale Ogólnym.

Wóz do obejrzenia do dnia 28. 9. 1948 r. w godz.
od 9 do 12.
(K. 1540)

PZPB Nr 7 — Łódź, ul. Kilińskiego 228.

LEKARZE

Dr. TEMPSKI specjalista, wenerologiczne, skórne, włosów, moczopłciowe powroci. Piotrkowska 114. (k 148)

Dr. PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła — Sienkiewicza 73. (k 215)

Dr. SAKOWSKI choroby kobiece. 4-7, Piotrkowska 84. (8721 p)

Dr. MIRSKI akuszerka, choroby kobiece — przeprowadził się — Piotrkowska 14, telefon. 257-23. (k 74)

Dr. ROZYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerka powroci. — Przyjmuje 2-5, Piotrkowska 33, — telefon 168-29. (k 75)

Dr. LENIEWSKI choroby kobiece, akuszerka, tel. 181-47. Przyjmuje 2-7 Sienkiewicza 81. (k 172)

Dr. KUDREWICZ specjalista, wenerologiczne, skórne, 8-9, 5-7, Piotrkowska 106. (k 78)

Dr. ZAURMAN specjalista: skórne, wenerologiczne 8-10, 5-7. Nawrot 8. Telefon 128-33. (k 77)

Dr. PROCHACKI wenerologiczne, skórne, 12-2; 4-6, Legionów 17. (8819 p)

Dr. WOLKOWY specjalista skórne, wenerologiczne, 4-6, Wschodnia 65 (Piotrkowska 46). (k 1487)

Dr. SKONIECZKA — lekarz Szpitala „Kochanowska”. Choroby nerwowe, Piotrkowska 16, tel. 176-43. Elektryk strażak. (k 1422)

Dr. BIBERGAL — choroby skórne, wenerologiczne, powroci, 4-5, Piotrkowska 134. (k 149)

Dr. DOLINSKA choroby dzieci. Narutowicza 6, tel. 208-76. (k 233)

LECZNIA lekarzy specjalistów oraz gabinet dentystyczny. Piotrkowska 3, tel. 216-48. (k 216)

Dr. MARKIEWICZ GUSTAW wenerologiczne, skórne — Piotrkowska 109-8, tel. 138-32. (k 200)

Dr. REICHER — specjalista, wenerologiczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga—siódma wieczorem. (k 76)

LEKARZE DENTYSTY

DENTYSTA Wodnicki Stanisław powroci. specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzeja 11. Telefon 154-12. (k 281)

GABINET dentystyczny Mieczysława Tuchanowskiego — dawniej Franciszkańska 30, obecnie Piotrkowska 25/41, tel. 290-13. (k 811)

KUPNO I SPRZEDAŻ

NADSZEDŁ świeży transport kredensów kuchennych, pokojowych, bibliotek, kompletów: kuchennych, sygnali, stołowych. Ceny bezkonkurencyjne. „Meblostyl” Stalina 69. (k 1125)

KOZUSZKI Zakopiański — Garwoliński, poleca firma B. Nagbor. Nowomiejska 3. Sklep w podwórzu. (k 1224)

TKALNIA mechaniczna na chodzie sprzedaje, względnie przyjmujemy spółniak. Oferty: „Słowo Polskie” Wrocław, Nowotki 13, sub. „Poważni Reflektanci”. (k 773)

MEBLE kompletne, pojedyncze. Ceny reklamowe. Nowotki 13, sub. „Poważni Reflektanci”. (k 482)

NAJTANIEJ kupi pani — zamówi drewnianą. Śródmiejska 44, za Gdańską. (k 228)

FUTERKA, kożuski dziecięce poleca pracownia futer. Marian Sabat, Narutowicza 1. (k 476)

MEBLE nowe, używane, kupuje, sprzedaje, zamieniam. Kilińskiego 146, telefon 151-31. (8336 g)

2 MASZYN pończosznice (amerykańskie) wraz z resztką na chodzie do sprzedania, ul. Bonifraterska 18, m. 3. (Chojny) godz. 16-18. (8313 p)

PIKĘ na naped (laubzege) do wyćcinania kupię, oferty sub. „Piłka”. (k 1145)

MASZYN do pisania (długowalkowe), liczenia — arytmometry — i szycia. Kupno — sprzedaż — naprawa „SUPREMA”, Jaracza 40, tel. 107-76. (k 370)

TROCINY

za 1 m³ zł. 500 — loco tartak — sprzedaje:

PAŃSTW. PRZEDS. BUD. ZJEDN. ŁÓDZK. Oddz. 2 **ŁÓDŹ, Al. Kościuski 43** Tel. 160-22. (k 1230)

SPRZĘT SPORTOWY dostarcza po cenach konkurencyjnych szybko i solidnie Jan Pujdak i S-ka Łódź, Piotrkowska 83. (k 601)

NAJTANIEJ kupisz — korzystnie sprzedasz — używane meble. F-ma, Sienkiewicza 4. (k 203)

SPRZEDAM adapter (szafa orzech) i radio walizkowe na baterie, tel. 260-54. (8746 p)

SPRZEDAM maszynę do liczenia i taśmą. 80.000, tel. 111-16. (k 1542)

MIKI różnej, grubsze odpadki, każda ilość kupim. „Młynotechnika” Warszawa, Kosińskiego 20. (k 1584)

TKALNIA mechaniczna na chodzie do sprzedania. Łódź, Południowa 78. (k 1539)

OPONY AMERYKAŃSKIE

Najwyższe gatunki — najniższe ceny!
550 x 16; 600 x 16
„HAGET”
Łódź, ul. Piotrkowska 181
Tel. 107-33 (k 1469)

SPRZEDAM urządzenie sklepowe w bardzo dobrym stanie, 2 komplety półek i 2 kontuury. Ruda Pabianicka, Przewodnia 2 (sklep). (k 1538)

PIANINO czarne, krzyżowe, marki „Kewitch” — sprzedam. Władysław: Ogrodowa 6 od 16-20. (k 1586)

PRACOWNIA Kapeluszy, beretów damskich S. ANTONOWSKA, Łódź, Wolskańska 63/6. Sprzedaż Hurtowa. Wysyła za pobraniem. (k 1533)

SPRZEDAM samochód DKW. Stalina 22. (8349 p)

SPRZEDAM drogerie w centrum Łodzi. Zgłoszenia pod „Y”. (8344 g)

SPRZEDAM maszynę do liczenia na prąd 120/220, maszynę do pisania nową „Portable” — Naprawa Maszyn Biurowych Jan Karpowicz, Piotrkowska 286. (8343 g)

SPRZEDAM sznajderowski fotel dentystyczny. Moniuszki 11 II p. w godz. 11-1 i od 16-19. (k 773)

AGAWA, filtr do wody, kuchnię szamotową, sprzedam. Oferty „Agawa”. (k 482)

GABLOTKA jubilerska wagi 100 i 200 kg sprzedam, Łódź Targowa 36 m. 11. (8331 p)

LAMPĘ kwarcową kupię. Gabinet Kosmetyczny, Andrzeja 3, tel. 223-80. (8339 p)

SPRZEDAM okazjynie kredens pokojowy. Wiadomość, Wileńska 30, m. 4. (8342 g)

MASZYN do pisania stan dobry — kupim. Moniuszki 4a, Sekretariat. (k 1519)

ZAOFIAROWANIE PRACY

TECHNIKA budowlanego (inżyniera) pożądanego znajomości wapiennictwa, poszukuje wapiennik prywatny z Polski Centralnej. Oferty Dziennik Łódzki pod „Wapiennik”. (8797 p)

WYTWÓRNI artystycznej galanterii zaangażuje wyprawdanych przedstawicieli. Kraków, Floriańska 5. (k 1530)

POTRZEBNA zdolna podręczna do pracowni kapeluszy. Więckowskiego 4. (k 1543)

CIEŚLI i robotników poszukuje Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Łódź, Piotrkowska 171. (k 1527)

POTRZEBNA kobieta do dziecka przychodząca, Kilińskiego 111 sklep robót. (8331 p)

POTRZEBNA zaraz gospośka z umiejętnością gotowania. Południowa 25/7. (8346 p)

POTRZEBNI robotnicy do składu węgla — Rzgowska 163. (8343)

POMOCNICA domowa z umiejętnością gotowania, z referencjami, potrzebna zaraz. Warunki dobre. Dowborczyków 4, Wytwórnia Win. (8339 p)

DZIEWIARKA potrzebna na maszynę saneczkową. Nawrot 32/3. (8340 g)

POSZUKIWANIE PRACY

WSZELKIE prace kreślarskie (mechaniczne i budowlane) wykonujemy. Zgłoszenia, Zeromskiego nr 42, m. 5 Andrzejskiej od godz. 17. (8353 p)

LOKALE

2 PRACUJĄCE studentki poszukują 2 osobnych pokoi. Pod „2 wypłacalne”. (8337 g)

ZAMIANIE 2 pokoje z kuchnią, ciepłą, słoneczną, łożnią, gaz. Śródmieście na takież 3 pokoje. Oferty pod „Eszet”. (8339 g)

ZAMIANIE czteropokojowe mieszkanie z kuchnią, z wygodami na Jaracza (przy Piotrkowskiej) na takie samo, dwupokojowe, centrum. Oferty „Wzrost”. (k 1544)

ZAMIANIE pokój z kuchnią na jeden ładny pokój, ofr. „Roma”. (8337 g)

ZAMIANIE 2 pokoje kuchnia, wygodny, Piotrkowska na takie same. Oferty „Frontowe”. (8337 g)

MAŁŻENSTWO (studentki) poszukują pokoju ew. z kuchnią. Wszelkie koszty zwrócimy. Oferty pod „HR”. (8332 p)

PRZYJMIĘ do wspólnego pokoju dwóch samotnych, solidnych studentów. Peryferie przy tramwaju. Oferty Dziennik „Solidni”. (8339 p)

POMIESZCZENIE na fabryczkę, magazyn albo garaż, śródmieście oddam. Oferty „Murowane”. (8343 p)

STUDENT poszukuje niekierującego pokoju, tel. 183-59, godz. 8-15. (8712 a)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

SKRADZIONO książeczkę RKU Kalisz, odcinek zameldowania na nazwisko Owczarek Zygmunt. Andrzeja Struga 58, m. 2. (8339 g)

1.000 ZŁ nagrody za zwrot zaginionego indeksu Nr 01326 Szkoły Głównej Handlowej. Łódź. Nazwisko — Tomaszewska Maria. Zwrot na adres — Mikulski, Narutowicza 21, m. 23. (k 1535)

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Składowice na nazwisko Madej Antoni, Łódź. (8313 s)

ZGUBIONO dowód osobisty, metrykę urodzenia dzieci, kartę rowerową i inne dokumenty. Nazwisko Feliks Kluza, zam. gm. Beldów, wieś Sanie pow. Łódź. (8333 p)

ZGUBIONO legitymację Książki Kupców. Nazwisko Feliks Kluza, zam. Kilińskiego 216. (8334 p)

WILCZYCA szara zginęła 12 bm. Odprowadzić za wynagrodzeniem Jaracza 12 owocarnia. (8347 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Pabianice, legitymację Zw. Zaw. nazwisko Józef Kowalski, zam. Żdźary 44. (8345 p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, górsceciarstwa (opatentowanym systemem Eugeniusza Wiśniewskiego) wyuczą 2-LETNIE KURSY Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Kończącym SWIADECTWO CZELADNICZE. Zapisy na kurs 2-letni, roczny, półroczny, 6 tygodniowy. Próchnika 25. (8321 p)

Cudowny pies



Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK” Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34

Redaktor naczelny przyjmuje odciski od godz. 13-14, tel. 123-34 Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 123-34 Sekretarz redakcji odciski od godz. 10-12, telefon 209-02 Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 125-64 Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-86 Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO.

BIURO OGŁOSZEŃ Łódź, Piotrkowska 96, Konto P.K.O. VII-5486. Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (bait) Piotrkowska 198.

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm — 35.— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50.— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70.— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90.— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120.— zł. W tekście: do 70 mm — 60.— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75.— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 100.— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 140.— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180.— zł; za 1 mm szpalty.

KAMKOWE WŚRÓD DROBNYCH: Do 50 mm i szpalty 50% drożej. Ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30.— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15.— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). — W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

NEKROLOGI: Do 70 mm — 30.— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 40.— zł; za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 85.— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 110.— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150.— zł; za 1 mm szpalty.

DOPLATY: 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez 1 tam 50%. Ponad 50 mm i 2-linowe 100%. 2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kombinowane 100%. 3. Za niedziele i święta 30%. 4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8-18. Telefon 180-74. Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120.— z przesyłką pocztową zł 135.— z dostarczeniem do domu zł 170.— Konto P. K. O. Nr VII-567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” Łódź, ul. Żwirki Nr 2

„Skarb Tarzana”

STRESZCZENIE:

Pan Agapit Krupka, „w gorącej wodzie kąpany”, wyskoczył ze spadochronem z samolotu zbyt szybko. Kiedy znalazł się w powietrzu — defekt maszyny został naprawiony i samolot poleciał dalej. Natomiast lisy pan wyładował obok krokodyla, który rzucił się na Agapita. I zginąłby na pewno stary pan, gdyby nie interwencja pewnego olbrzyma. Człowiek ten ogłuszył krokodyla uderzeniem drąga, a nas tępie rozdarł mu pysk. I tak Agapit wydostał się z przykłej sytuacji.



Olbrzym poszedł do Agapita i uklęknął przy nim, mówiąc coś głośno dziwaczny językiem, przypominającym raczej zmięszane głosy, jakichś zwierząt, niż ludzką mowę. Agapit usiadł, rozstąpił obolałe boki i uśmiechnął się. Olbrzym zaśmiał się również. Przez chwilę wyławcał i ocalał przyglądali się sobie w milczeniu. Wreszcie Agapit rozpoczął rozmowę.

— Ładnie urządziłeś tego potwora, ani digne — rzekł lisy pan. — Dziękuję ci serdecznie i pozwolisz, że się przedstawię. Jestem Agapit Krupka. Ślacz spojrział nieufnie na wycofaną dłoń. — Krupka, Krupka! — powtórzył Agapit wskazując na siebie. Oblicze olbrzyma rozjaśnił uśmiech. — Tarzan — powiedział chryplawie.

— Bardzo mi przyjemnie, obito mi się o uszy to nazwisko. Czy ten ślusarz z Młynarskiej — to twój kuzyn? — Tarzan milczał. — Ach, prawda, przecież ty nierozumiesz. Myślałem, że powiesz mi, jak się wydostać z tego lasu. Tarzan jakby pojął o czym mowa, bo zaczął wskazywać jakiś kierunek, wreszcie ujął za ramię Agapita i poprowadził za sobą.

Długo szli, przechadzali się przez gęstwiny, przeskakowali strumienie i rowy, aż Agapita zatchnęło i sapnął. — Słuchajno, ty Tarzanie, powiedz szczerze: masz uczciwe zamiary względem mnie? Niby ci dobrze z oczu patrzy, ale wyraźnie wleczesz mnie do jakiegoś piekła. Tarzan, widząc, że mu się Krupka opiera, porwał go w ramiona i ruszył biegiem przed siebie.